

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadstane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o t. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Do ogółu pracodawców miasta WILNA.

Wzywamy do wywalczenia należytego przedstawicielstwa do Rady Kasy Chorych m. Wilna przez głosowanie w niedzielę, dnia 3-go października, na Listę 11 Polskiego Bloku Demokratycznego.

Kto chce reformy i uzdrowienia obecnie panujących stosunków w Kasie Chorych m. Wilna, kto chce przyczynić się do wzmożenia zdrowotności wśród szerokich mas naszego miasta, a należy do grupy pracodawców, ten głos swój odda na listę 11.

Niechaj żaden pracodawca—polak nie uchyli się od spełnienia swego obowiązku i w niedzielę dnia 3-go października pośpieszy do urny wyborczej z kartką, zaopatrzoną liczbą 11.

Komitet Wyborczy Listy 11 Polskiego Bloku Demokratycznego Pracodawców.

## Pakt litewsko-rosyjski.

Europa dzisiejsza, po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, dzieli się na dwa wielkie ogniska polityczne, z których jedno leży w Genewie, a drugie w Moskwie.

Nie przesadzając kwestji bliższego czy dalszego wstąpienia sowietów do Ligi Narodów, trzeba sobie zdać sprawę, że od czasu powstania tej ostatniej aż po dzień dzisiejszy Rosja zwalcza Ligę stale i systematycznie, przeciwstawiając wilsonowskiej idei związku narodów ideę federacji republik rad.

Z zawiścią patrzyła Rosja na akces swych sąsiadów zachodnich do Ligi Narodów; jednakowoż zawsze w równym stopniu ekspansywna na zachód polityka rosyjska nie dała za wygraną i szuka rozmaitych sposobów dla wciągnięcia do orbity swej polityki państw bałtyckich.

Przed pół rokiem postanowiła Rosja złapać swych sąsiadów zachodnich na wędkę paktów o nieagresji i zwróciła się do Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy i Polski z odpowiednimi propozycjami. Jako przynętą do tem łacniejszego pójścia na powyższą propozycję, miało służyć dla tych państw potwierdzenie przez Rosję ich granic, uznanych swego czasu przy zawieraniu z każdym z tych państw traktatów pokojowych.

Oczywiście dla Litwy, osi polityki której od początku jej istnienia była sprawa Wileńska, ta ostatnia propozycja sowiecka miała największe znaczenie. Powaga bowiem traktatu moskiewskiego z r. 1920 była silnie zachwiana przez traktat Ryski z r. 1921, który uregulowanie spraw spornych pomiędzy Litwą a Polską pozostawiał obu tym państwom.

Tak zresztą interpelowane to było i w Europie.

Potwierdzenie więc obecnie ze strony Rosji sowieckiej traktatu litewsko-rosyjskiego z dnia 12 lipca 1920 r. nabrałoby już specjalnego antypolskiego znaczenia i wzmocniłoby w rozumieniu Litwy szanse wznowienia swych rewidencyjnych pomysłów w stosunku do granic polskich, uznanych przez Radę Ambasadorów.

Wyłamując się więc z solidarności wszystkich państw Bałtyckich Litwa z propozycji rosyjskiej skwapliwie skorzystała, idąc zresztą po linii swej orientacji poziomej w kierunku Niemiec i Rosji w przeciwieństwie do tak zwanej orientacji pionowej państw Bałtyckich i Polski.

Z gorączkowym pośpiechem przystąpiła też Litwa do dyskutowania tylko co zawartego układu, do czego kroki poczyniła nawet przed jego podpisaniem. Mamy więc akcję przedewszystkiem na terenie Ligi Narodów. Mamy noty

ponowne w sprawie lasu Podgajskiego, notę w sprawie nazywania linii demarkacyjnej (w rozumieniu litewskim) granicą polsko-litewską przez Ligę Narodów i t. p. Chodzi o zaakcentowanie tymczasowości nieuznawanej przez Litwę granicy—i o rozpoczęcie akcji o obalenie tych granic. Potwierdzenie traktatu z roku 1920 w obecnym układzie ma dać ku temu podstawy prawne. Wejście Niemiec do Rady Ligi ma dać tym pretensjom moc efektywną. Jednocześnie jednakże Litwa przez pakt neutralności i w razie konfliktu zbrojnego ze stroną trzecią znalazła by się w sprzeczności z art. 16 paktu Ligi Narodów, który przewiduje wspólną pomoc państwu napadniętemu. Czyny też wyłom w inicjowanej przez Ligę Narodów równowadze pokojowej na Wschodzie Europy.

Pakt więc rosyjsko-litewski mający ułatwić Litwie akcję na terenie Ligi Narodów jednocześnie przeciwstawia Litwę tej Lidze. Czy to w jej akcji na terenie Ligi pomoże?

Niewątpliwym sukcesem pakt ten jest dla Rosji Sowieckiej.

Zagrożona rywalizacją Anglii na dalekim Wschodzie w szczególności w walce o wpływy w Chinach, Rosja zarówno w razie porażki, jak i zwycięstwa w Azji będzie musiała stoczyć walkę z Anglią na terenie Europejskim.

Wobec możliwości organizowania wtenczas przez Anglię Europejskiej krucjaty przeciwko Rosji, Litwa jako pomost do Niemiec i baza wypadowa przeciwko Polsce nabiera szczególniejszego znaczenia a z nim więc i pakt ostatni, o ile uwzględnić tajne klauzule, które w nim niewątpliwie istnieją.

W poźarze, na który spekuluje splotnie pierwsza. Obecnie przygotowuje w tępem zaślepieniu drewnianka do stosu samopalenia.

En—ski.

## WILNIANIE!

Zbliża się III-ci Tydzień Lotniczy (pomiędzy 10 a 17 października r. b.).

Pamiętajcie, że 9 i 10 października samoloty L. O. P. P. rozrzuca nad Wilnem tysiące ulotek, w których będzie 100 biletów na bezpłatne loty pasażerskie w Tygodniu Lotniczym. Szukajcie szczęśliwych ulotek.

## Przesilenie trwa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

### Ranne konferencje.

O 9-ej rano p. Prezydent Rzplitej zaprosił marszałka Rataja, który przedstawił Prezydentowi sytuację polityczną na terenie sejmowym. Na naradę tę przybył i marszałek Senatu Trampczyński. Po powrocie do Sejmu odbył marszał. Rataj konferencję z przedstawicielami stronnictw sejmowych dla omówienia formy współpracy pomiędzy Sejmem a przyszłym Rządem.

### Marszałek Piłsudski na czele Rządu.

W godzinach południowych rozeszła się wiadomość, że Prezydent zaprosił do siebie Marszałka Piłsudskiego i powierzył mu misję tworzenia gabinetu.

Marszałek Piłsudski tę misję przyjął.

### Przypuszczalny skład gabinetu.

#### Pierwsze projekty.

Przypuszczalny skład gabinetu przedstawia się następująco: w.-premier — prof. Bartel, sprawy wewnętrzne — gen. Stawoj-Składkowski, rolnictwo — Niczabitowski, skarbu — Klapper, przemysł i handel — Kwiakowski, reformy rolne — prof. Staniewicz, praca — Jurkiewicz, oświata — prof. Ehrenkreuz, roboty publiczne — vacat, komunikacja — Romocki, sprawy zagraniczne — Zaleski, sprawiedliwości — Meysztowicz.

### Pogłoski o zmianach.

W godzinach popołudniowych istniała tendencja skasowania wogóle Ministerjum Robót Publicznych. Część agentów tego Ministerjum miałyby objąć Ministerjum Komunikacji, reszta — Ministerjum Przem. i Handlu. Jednakże po południu w kołach politycznych rozeszły się pogłoski, iż Ministerjum Robót Publicznych ma być nadal utrzymane i teka ta miałaby być podobno zaofiarowana osobie p. Moraczewskiego (PPS). Do tej pory jednak nie wiadomo, jakie ewentualnie byłoby stanowisko PPS wobec tej propozycji.

Około godz. 2 w południe odbyła się w Belwederze narada między Marszałkiem Piłsudskim a premierem Bartlem, podczas której miało być postanowione, czy premier Bartel wogóle obejmie stanowisko wice-premiera. W każdym razie, gdyby p. Bartel nie zgodził się z tych czy innych względów objąć tej godności, stanowisko w.-premiera w zasadzie miałoby być utrzymane w nowym gabinecie. W takim razie objąłby je jeden z ministrów.

### O 11-ej wieczorem.

Przewidywania, iż w piątek przesilenie rządowe zostanie zlikwidowane okazały się przedwczesne. Do 11 godz. w nocy lista nowego gabinetu nie została jeszcze skompletowana.

Wpłynął na to cały szereg pierwszorzędnych spraw natury politycznej; i tak, gdy po południu przypuszczano, iż lada chwila lista gabinetu będzie przedłożona p. Prezydentowi, to przebieg narad w Belwederze zadokumentował, iż w koncepcjach Marszałka Piłsudskiego zaszła pewna zmiana.

### Nowe projekty.

Zaproponowanie przez Marszałka teki Ministerjum Robót Publicznych, które pierwotnie miało być skasowane, jednemu z przywódców PPS. pos. Moraczewskiemu — dowodzi, iż program gospodarczy przyszłego rządu uległby pewnej zmianie. Socjaliści bowiem uzależniają delegowanie swego męża zaufania do Rządu od jego programu gospodarczego.

W związku z tem staje się aktualną kwestja zmiany na stanowisku ministra skarbu i ewentualnie ministra przemysłu i handlu. W tym wypadku p. Klarnera zastąpiłby obecny w.-minister skarbu p. Czechowicz, którego łączą dobre stosunki z PPS.

Co do następcy p. Makowskiego to sprawa ta nie została jeszcze zdecydowana.

Przebieg narad wieczorowych w Belwederze potwierdza wiadomości o nadaniu rządowi charakteru lewicowego. A więc poza kilkukrotnymi konferencjami Marszałka Piłsudskiego z p. Premierem Bartlem, byli przez Marszałka przyjęci p.p. Moraczewski, Klarnier, Romocki i Czechowicz.

W razie, gdyby Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S., który się zbiera dziś, zgodził się na delegowanie p. Moraczewskiego do rządu, to ewentualnie nie pozostanie w rządzie p. Meysztowicz, osoba jego bowiem napotyka na bardzo energiczny sprzeciw ze strony socjalistów. W takim razie możliwe byłoby pozostanie w przyszłym gabinecie min. Makowskiego.

Do tej pory nie jest jeszcze dokładnie wiadoma odpowiedź od prof. Ehrenkreutza.

Wszystko to dowodzi, że przesilenie rządowe prawdopodobnie nie zostanie jeszcze dziś zakończony.

Popierajcie L. O. P. P.

## Kandydaci listy 11

Polskiego Bloku Demokratycznego Pracodawców do Rady Kasy Chorych.

1. Nagrodzki Zygmunt, kupiec.
2. Czyż Witold, ekonomista.
3. Dobrzański Jerzy, lekarz.
4. Raczkiewicz Mieczysław, adwokat.
5. Borek-Borecki Juliusz, inżynier.
6. Krakowski Stanisław, kupiec.
7. Rożnowski Aleksander, notariusz.
8. Janowicz Jan, lekarz.
9. Korcuć Stanisław, urzędnik.
10. Zagórski Ignacy, adwokat.
11. Ślusarski Apolinary, przemysłow.
12. Miedzianowski Władysław, adwokat.

## „Dwa sposoby“ marszałka Rataja.

Marszałek Rataj podczas wczorajszej porannej konferencji na Zamku wyłuszczył p. Prezydentowi swe poglądy na przeżywany konflikt. Marszałek miał zaznaczyć, iż zdaniem jego istnieją dwa logiczne sposoby rozstrzygnięcia losów ciał ustawodawczych, a to albo natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu, lub dalsza współpraca z temi ciałami ustawodawczymi.

Z panującego obecnie nastroju wśród najwyższych czynników państwa można wnioskować, że drugi argument marsz. Rataja znajduje posłuch u p. Prezydenta. Zwolennikiem tej myśli ma być również Marszałek Piłsudski. Uchodzi więc za rzecz pewną, iż obecna sesja będzie zamknięta, a z końcem października lub początkiem listopada Sejm będzie powołany do dalszej normalnej pracy.

## Środkowo europejski kartel żelazny.

BRUKSELA. Wczoraj zawarty został traktat w sprawie kartelu żelaznego między Francją, Belgią, Niemcami i Luksemburgiem.

Przemysłowcy belgijscy przeforsowali swe stanowisko. Francja i Niemcy musiały poczynić pewne ustępstwa na korzyść Belgji. Kartel zawarto na lat 5. Przewidziane jest przystąpienie Polski i Czechosłowacji. (Pat.)

PRAGA. „Prager Presse“ omawiając sprawę kartelu żelaznego stwierdza iż jest niespodzianką, że Belgja przeforsowała swe żądania.

Chodziło o kontygent czechosłowacki i polski. Żądania Belgji idą na koszt tych obu państw. Przy rokowaniach w Paryżu w sprawie kontygentu kartelu żelaznego ani Czechosłowacja, ani Polska nie zostały zaproszone bezpośrednio do obrad.

Takie rozwiązanie zagadnienia oznacza, iż państwa, które zawarły kartel chcą przyznać Czechosłowacji i Polsce zbyt mały kontygent, wobec tego należy się liczyć z trudnościami przy rokowaniach czechosłowackich. (Pat.)

## Z całej Polski.

Przesilenie w Senacie gdańskim.

GDANSK. Prezydent Senatu gdańskiego Sahn zwrócił się do partji niemiecko narodowej, jako do najsilniejszego stronnictwa opozycyjnego z propozycją utworzenia nowego senatu. (Pat.)

Zakończenie kongresu prawa autorskiego.

W czwartek ukończył swe prace międzynarodowy kongres prawa autorskiego w Warszawie. Wieczorem odbył się w hotelu Europejskim bankiet oficjalny wydany na cześć uczestników wycieczki przez komitet organizacyjny wycieczki.

Podczas bankietu wygłoszono szereg przemówień w tonie nader serdecznym. Między innymi przemawiał w imieniu komitetu organizacyjnego p. Zenon Przesmycki oraz przewodniczący kongresu p. Majjard dziękując Prezydentowi Rzeczypospolitej za udekorowanie go orderem „Polonia Restituta“. W zakończeniu p. Majjard wznosił toast na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu polskiego.

W ciągu dnia dzisiejszego uczestnicy kongresu zwiedzać będą mia-

sto, a o godz. 2-ej popołudniu wyjadą do Krakowa, gdzie odbędzie się uroczyste zamknięcie 35 kongresu prawa autorskiego. Zamknięcie kongresu nastąpi w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sensacyjny proces we Lwowie.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko Wincentemu Achto- wi, który w maju r. b. zastrzelił z rewolweru siostrę swą Wandę, skrzypaczkę i wirtuozkę, cierpiącą na pomieszenie zmysłów. Acht nie mogąc patrzeć na jej cierpienia i rozpacz rodziny, pragnąc skrócić jej męki odebrał jej życie.

Lotnicy jugosłowiańscy w Polsce.

Do Lwowa wczoraj przybyła eskadra jugosłowiańska witana na lotnisku przez komendanta miasta gen. Thullie oraz przez oficerów 6 pułku lotniczego z dowódcą na czele.

Po powitaniu goście udali się do przygotowanych kwater. Dziś lotnicy zwiedzili zabytki Lwowa oraz budujący się port lotniczy w Skniłowie, poczem odlecą w dalszą drogę do Rumunii.

# CZESŁAW JANKOWSKI

(W dniu Jubileuszu).

W dniu dzisiejszym złote gody z Literaturą święci Czesław Jankowski.

Pięćdziesiąt lat, pół wieku, szmat czasu wytrwał wiernie przy boku tej kapryśnej i jakże często niewdzięcznej Pani, nie wypuszczając z ręki pióra, widomego symbolu tego trudnego współzycia. Jakże mało mamy pisarzy, którym hart własny i losy pozwoliły oczekiwać takiej chwili, co jest nietylko świadectwem zwycięstwa i triumfu ducha nad materją, nietylko widomym znakiem niepożytych sił człowieka, stojącego w chwale pracy dokonanej, a jeszcze przecież nie skończonych—ale jest też bodźcem i podnieciem dla tych, którzy wstępują dopiero na strome ścieżki literackich podgórz.

Tylko ten, kto choćby na krótko spróbował jać się pióra, zrozumieć może istotę pisarskiego trudu, a wtedy — należyłoby przejąć się podziwem dla jego półwiekowego okresu, który oto już ma za sobą Czcigodny Jubilat; przypomnijmy sobie po krótko, co się na trud ten złożyło.

Nie będę tu wymieniał w porządku chronologicznym wszystkich tomów prac Czesława Jankowskiego, których bibliografia wlicza w trzydziestu coś pozycjach, gdyż są one zaledwie drobną częścią Jego dorobku, drukowanego we wszystkich bodaj ważniejszych czasopiśmiech polskich, jakie w ciągu tych 50 lat w Polsce i poza Polską wychodziły. W rocznikach „Biesiady Literackiej”, „Kraju”, „Kurjera Litewskiego”, „Słowa”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Ateum”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Kurjera Porannego” i innych pism kryje się największa, jeśli nie najważniejsza, część pracy literackiej autora „Powiatu Oszmiańskiego”.

Są bowiem dwa rodzaje charakterów twórczych: jeden spokojnie, rozważnie składa w tomie na półki księgarskie, nie troszcząc się zbytnio o to, rychło li sięgnie tam po nie ręka czytelnika, drugi szuka do tego czytelnika najkrótszej i najprostszej drogi, idzie naprzeciw niemu z piórem w ręku jak z obnażoną szpadą, wyzywa go dzień po dniu, ustawicznego pragnąc z nim obcowania, gdyż zmusza go do tego niecierpliw, bujny temperament pisarski. Takim właśnie był i jest Czesław Jankowski i dlatego lwi dźwił Jego trudów pisarskich szedł w ręce czytelnika najkrótszą drogą: przez szpalty dzienników i tygodników. Dziennikarstwo i publicystyka Czesława Jankowskiego nie jest, czemś odrobinem od tego, co zwykle wiemy o literaturze. Polot myśli, brawura stylu podniosła te rodzaje piarstwa do godności sztuki, czynią z nich samą literaturę, która jest potrzebą życia powszedniego, nie odświętnym daniem deserowem. Ta literatura, której życie nie przeciwstawia się jako *sui generis* antyteza, ale życie samo, jego nurt zmienny i burzliwy, to ten właśnie feljton literacki, którego mistrzem jest Czesław Jankowski, nie mający wśród współczesnych równego sobie na ten polu.

Różnorodność tematów świadczy o rozległości zainteresowań Jego umysłu. Nie robi literatury z literatury i dla literatury, robi ją z życia i dla życia. Poezja i polityka, sprawy społeczne i historia, obyczajowość i sztuka, nauka i kultura — to wszystko zagrzane owym niepospolitym temperamentem stapia się pod piórem Jankowskiego w przedziwny amalgam literacki zwany feljtonem. Ale tego jeszcze

mało, to nie wystarczy jeszcze tej ekspansywnej naturze. Zamało dla niej ujęcia w słowie pisanem, musi wylać się w słowie żywym, usłyszeć jego dźwięk i oddźwięk, ujrzeć skutki jego działania już nawet nie przez tę cienką, przezroczytą bibułę dziennikarską, ale tak wprost, gołem okiem! Stąd ruchliwa działalność społeczna, stąd Jego posłowanie do Dumy Państwowej i żywy udział w ruchu politycznym. Słowo i czyn, czyn i słowo — to nierozłączne ogniwa w łańcuchu zasług Czesława Jankowskiego.

Taki oto temperament najlepiej i najswobodniej mógł poczuć się w kulturze francuskiej. Dlatego wrosł w nią intelektem, przyswoił ją sobie, przesiąknął nią nazawsze — tą najwybitniejszą z kultur świata. I jeżeli nas, Polaków, uprzejmi sąsiedzi nazywają niekiedy *Francuzami Północy* — to nikomu innemu zaszczytne to miano nie należy

wyrośli serce, pomnik wdzięczności, wystawiony mu przez syna. Rzecz napisana z niezwykłym rozmachem, z pasją pracowitości, przedzierającej się skroś nawarstwienia czasu do rdzenia tej ziemi, by w rezultacie ujawnić jej duszę i oblicze. Wydołył tę duszę z butwiejących szpargałów, wstuchął się pilnie w bezdźwięczną mowę starych pergaminów, czuła dłońią starł z niej pleśń wieków, związał jej dzieje z wiecznie żywą przyrodą ziemi, z pomnikami sztuki, które przeszłość pozostawiła szczęśliwie współczesnym i stworzył dzieło o monumentalnych zarysach, które — gdyby nawet na niem ustała praca Jankowskiego — dawało by rodakom najgłębszy powód do uczczenia jego Autora.

Na kartkach tego dzieła najdobitniej ujawnił się zmienny rys nietylko twórczości, ale i psychiki Cz. Jankowskiego — ta mianowicie

filowali przed nim co tydzień, to nurt życia wileńskiego niósł mu rzeczy i zjawiska, które on lekkim dotknięciem pióra z falą wylądował i na półmisku „Słowa” podawał czytelnikom. Nie może się stać, aby te „Przechadzki” utonęły w stosach makulatury gazetarskiej. Corychlej należy je zebrać skrzętnie w ksiązkę, i udostępnić na stałe najszerszemu ogółowi czytelników.

Na tem życzeniu wypadnie mi poprzestać narazie.

Pragnę tylko jeszcze w dniu złotych godów literackich Czesława Jankowskiego dać wyraz tej nadziei, która ożywia dziś niewątpliwie całe społeczeństwo wileńskie, składające hołd Jubilatowi, że dzień jubileuszu nie będzie dlań zakończeniem wielu trudów pisarskich, jeno krótkim spojrzeniem wstecz na rzeczy dokonane przed dalszą drogą do rzeczy, mających być dokonaniem w przyszłości.

W tej nadziei też mieści się nasze krótkie życzenie:

## AD MULTOS ANNOS!

Tadeusz Łopalewski.

Czesław Jankowski urodził się 21. XII. 1857 r. w Polanach, pow. Oszmiańskim. Studja gimnazjalne odbył w Mitawie, uniwersytecznie w Krakowie. Zawód literacki rozpoczął w r. 1876, drukując wiersz p. t. „Piosnki i Ludzie” w „Biesiadzie literackiej”. Oprócz licznych prac, drukowanych w czasopiśmiech polskich wydał osobno:

1. Poezje I. (1878). 2. Poezje II. (1881). 3. Z poezji Litwina. (1883) bezimiennie w Krakowie. 4. Poezje III. (1884). 5. Arabeski, szkice prozą. (1884). 6. Capriccio cykl poezji. (1869). 7. Sylwetki Poetów. (1871). 8. Z Notatek Turysty. (1892). 9. Rymów nieco. (1892). 10. Po Europie, kartki z podróży. (1894). 11. Powieści Oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi. Część cztery w dwóch tomach. (1896—1900). 12. Wybór poezji. (1897). 13. Korespondencja Ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, z archiwum w Werkach (1898). 14. Szesćset lat stosunków Polsko-Pruskich. (1902). 15. Wspomnienia. Wydanie ilustrowane (1904). 16. Z powodu Uroczystości Wileńskiej. (1905, bezimiennie, w Lwowie). 17. Zjazd Oszmiański. (1905). 18. O czem dziś mówią. (1905, bezimiennie, w Wilnie). 19. Na marginesie Literatury. Wydanie ilustrowane. (1906). 20. W ciągu dwóch lat. (1908). 21. Wiersze niektóre (1913). 22. Naród Polski i Jego Ojczyzna. (1914). 23. Polska Etnograficzna. (1914). 24. Na gruzach Turcji. (1915). 25. Czy wiesz kim jesteś? (1916. Pod pseudonimem „Jastrzębiczyk” w Wilnie). 26. Quasi una Fantasia, cykl poezji. (1907). 27. Na ostrzu sprawiedliwości. (1918). 28. Od Kobiet do Kobiet. Skróty pamiętników Casanowy. (1921). 29. Z dnia na dzień. Warszawa. 1914—1915 Wilno. (1923).

Ponadto brał czynny udział w życiu publicznym i politycznym. W r. 1906 wybrany został posłem do Dumy Państwowej. W czasie Litwy Środkowej był naczelnikiem Wydziału Prasowego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Podczas Sejmu Wileńskiego zorganizował Klub Prasowy, poczem był Prezesem Komitetu Pasa Neutralnego, powołanego do życia przez Min. Spr. Zagr.

W r. 1922 został odznaczony krzyżem komandorskim orderu Gwiazdy Rumuńskiej. W dniu 3 maja 1926 r. otrzymał Krzyż Oficerski orderu Odrodzonej Polski. Posiada odznakę pamiątkową Litwy Środkowej, I stopnia.

Od roku 1925 jest Prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

## Z Litwy Kowieńskiej.

Budżet państwowy na rok 1927.

KOWNO (tel. w.). W tych dniach min. finansów Rymka zaprosił do siebie prasę kowieńską, której przedłożył sprawę projektu budżetowego państwa na r. 1927. Przyszłoroczny budżet według projektu ministra przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

Dochodów ogółem przewidziane jest na sumę 229 milj. lit., w tem 226 milj. zwyczajnych i 3 miliony nadzwyczajnych.

Zeszłoroczny podatek od obrotu w sumie 6 milj. lit. został obecnie zniesiony, pozatem urzód nie daje dobrych nadziei.

W ten sposób suma dochodów w budżecie będzie w tym roku mniejsza od zeszłorocznej o 13 milj. lit.

Zwyczajne wydatki stanowią około 209 milj. lit. (zamiast 214 milj. w r. b.), na wydatki nadzwyczajne pozostaje zatem około 20 milj., w którą to liczbę wejdą sumy przypadające na kraj Kłajpedki, fund emerytalny, spłatę długów etc.

Budżetu tego jednak za realny uznać nie można, gdyż niebywała klęska nieurodzaju, prelimitowane wpływy z podatków czyni iluzorycznymi. Niedobór zaś 1 1/2 milj. centr. metrycznych zboża na zasiewy i przeżywanie wartością swoją przewyższa niemal wartość całej gotówki obiegowej w państwie.

## Litewskie zabiegi dyplomatyczne.

KOWNO, (tel. w.). Elta donosi: „Delegacja litewska w Zgromadzeniu Ligi Narodów specjalną notą zwróciła uwagę Sekretarza Generalnego Ligi Narodów na to, że w dokumentach międzynarodowych, wychodzących z Sekretariatu Ligi Narodów, obecna linja demarkacyjna pomiędzy niepodległą a okupowaną przez Polskę częścią Litwy jest publicznie nazywana „granicą litewsko-polską”, chociaż wspomnianą linją nie tylko przez rząd litewski, ale również i przez Ligę Narodów nie była uznana za ostateczną granicę pomiędzy Litwą i Polską. Dlatego też proszono nie używać więcej w oficjalnych pismach Ligi Narodów tego mylnego terminu.

Sekretarz Generalny Ligi Narodów p. Drummond wyjaśnił, że terminu „granicę litewsko-polską” używał w sprawie litewsko-polskich konfliktów frontowych dlatego, że delegacja litewska nie protestowała uprzednio przeciwko niemu. W odpowiedzi na to prezes delegacji Minister Sidzikauskas podkreślił, że jeżeli delegacja litewska i nie protestowała dawniej, to jeszcze nie znaczy, by rząd litewski uznawał ową linję demarkacyjną za „granicę polsko-litewską”. Minister powtórnie prosił o nieużywanie w przyszłości tego terminu.”

Komunikat Elty wskazuje, że w związku z wznawioną akcją dyplomatyczną Litwy na Wschodzie chce ona ponownie podnieść sprawę „linji demarkacyjnej”, którą Rada Ambasadorów w marcu r. 1923 uznała za granicę polsko-litewską.

Ze swej strony zaznaczamy, że rola sir Erica Drummonda jest w tej sprawie przedstawiona w dość dziwnym świetle. P. Drummond, jako najwyższy urzędnik Ligi Narodów musi się jednak zgodzić z uchwałami Ligi Narodów, która uchwałę Rady Ambasadorów przyjęła do wiadomości.

Na to już dziś akcja dyplomatyczna nawet na spółkę z Moskwą nie pomoże!

## Wiadomości polityczne.

W piątek nad ranem kilku nieznanym mężczyznom w mundurach oficerskich dokonano napadu na posta Zdziechowskiego w jego mieszkaniu prywatnym przy ulicy Smolnej.

Napastnicy pobili posta Zdziechowskiego do utraty przytomności, poczem zbiegli, porzucając w mieszkaniu granat z gazem związującym.

Zawiadomiony o teni Komisarz Rządu gener. Sławoj-Skłodowski przybył do p. Zdziechowskiego i rozpoczął dochodzenie. Około godziny 11-ej premier wezwał do siebie gen. Skłodowskiego dla złożenia sprawozdania.

Napad ten wywołał jednoznaczne oburzenie opinii.

Generał Malczewski na wezwanie władz sądowych przybywa w sobotę do Warszawy celem poddania się badaniom psychiatrycznym w związku z toczącym się przeciwko niemu śledztwem.

## Z ZAGRANICY.

Niemcy o traktacie litewsko-soleńskim.

KROLEWIEC. (Pat). Zawarcie litewsko-rosyjskiego traktatu o nieagresji wywołało w prasie wschodnio-pruskiej poważne zaniepokojenie. Cała prasa podkreśla, iż w sprawie Wilna Rosja podtrzymuje swe dawne stanowisko, uważając za najlepsze jej załatwienie plebiscyt. Rosja zobowiązała się do poszanowania suwerenności Litwy w każdym wyrazku, a ponieważ Kłajpeda pomimo autonomji znajduje się pod władzą litewską, przeto traktat ten budzi tem większe zaniepokojenie.

Pierwsze wyniki reformy administracji we Francji.

PARYŻ. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów prezydent Doumergue podpisał dekret znoszący w związku z reformą administracji państwowej 92 urzędy hipoteczne i dwie dyrekcje cel oraz 1700 stanowisk w poszczególnych urzędach administracyjno-finansowych.

Podpisane dekrety przewidują połączenie urzędów zakupów dla wojska i marynarki, nadanie przedsiębiorstwom państwowym w Fèvre Gobelina, Bauvais autonomji w dziedzinie finansowej. (Pat).

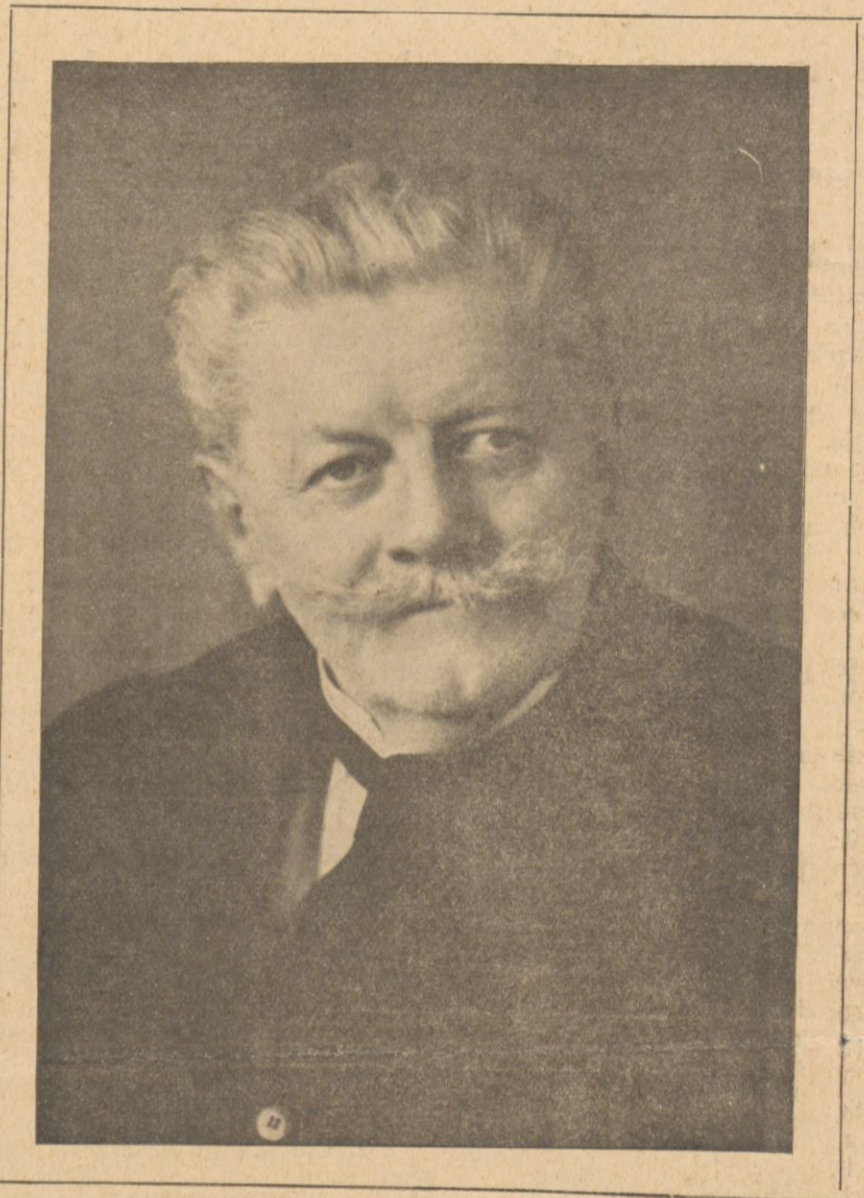
## Od Redakcji.

Wobec tego, że w związku z aferą szpiegowską Syczewskiego i naszą w tej sprawie notatką, doszło do nas szereg niewłaściwych komentarzy opartych na zamieszczonych przez nas poprzednio informacjach, stwierdzamy kategorycznie, że wszystkie szczegóły, dotyczące osoby panny A. Mostejkówny i uwłaczające jej cześć, okazały się pozbawione wszelkich podstaw faktycznych.

Z nalem stwierdzamy, że padliśmy w tym wypadku ofiarą niesumienności informujących nas organów.

Wszystkie pisma, które przedrzkowały informacje o aferze szpiegowskiej z naszego pisma (Kurjer Wileński z dn. 17.IX) prosimy o przedrukowanie niniejszego.

ARTYSTYCZNA FOTOGRAFJA Moryca Grossmana ul. WIELKA Nr. 47, (obok hotelu „Palace”) CENY ZNIŻONE. 1594



się w takim stopniu, jak autorowi „Przechadzek po Wilnie”.

Ow wykwint formy, który dobitnie ujawnił się już w pierwszych Jego poezjach, do dziś dnia pozostał dominującą cechą wszystkiego, co wychodzi z pióra Czesława Jankowskiego. Ironicznie żartobliwe *capriccioso*, żywo przypominające Musseta i Heinego, jest zasadniczym tonem tej twórczości, przepuszczającej uczucia i wzruszenia przez filtr kapryśnego nastroju.

Ale tylko z wielkiej miłości powstają wielkie dzieła. Pośród tych ulotnych uczuć i przemijających wzruszeń — jedno jest prawdziwe i niezmienne — ukochanie ziemi rodzimej. Z tej miłości powstał Czesław Jankowskiego „Powiat Oszmiański”.

Niemna bodaj w naszym piśmiennictwie pracy, którą można zestawić i porównać z tem czterotomowym dziełem. Te „materiały do dziejów ziemi i ludzi”, jak w przesadzie skromności nazwał swą książkę autor — to raczej rapsod o „kraju lat dziecińczych”, w którym

krążyłość, która Mu zjednała sympatję wszystkich narodowości na ziemiach d. W X. Litewskiego, i stała się nazawsze podłożem Jego pracy.

Ale po wydaniu „Powiatu oszmiańskiego” nie spoczął pisarz na laurach. Niewyczerpana inwencja twórcza w dalszym ciągu błyska w niezliczonych artykułach krytycznych, politycznych, w pismach ulotnych, broszurach i ksiązkach. Aż wreszcie znajduje dla siebie formę nawiąskroś oryginalną, swoistą, najodpowiedniejszą temperamentowi i uczuciom w „Przechadzkach po Wilnie”. Tu w pełni ukazały się wszystkie właściwości stylu, sposób ujmowania zjawisk życiowych oraz osobisty stosunek do nich Czesława Skierki - Jankowskiego. Arjostowo uśmiech, cięty dowcip, raz po raz wymykający się hamulcom jowialnej dobroduszości, wywołujący owe charakterystyczne momenty zaskoczenia przedmiotu — jest głównym pierwiastkiem tych niezrównanych feljtonów. To nie Skierka przechadzał się po Wilnie, ale to sprawy i ludzie wileńscy de-

dystygnowanie klaszeczki parter. Czasami dobry Bóg natchnie Komitet Jubileuszowy myślą daru narodowego, jedyny to wypadek dający znak wdzięczności doskonały i widomy, bowiem w najlepszym razie można dostać aż dobra z pałacem i wodą leśniczą (patrz Obłegorek, Ursus), a jeśli wileń, automobil lub choćby papierościc czy przycisk z kałamarzem na marmurze kieleckim, to i to nie jest pogardy godne.

Jubilat jednym uchem słyszy lepka słodycz mów z których kapie miód z ambrozją, zjęzcala na kwas u tych co mu od lat 50 dokuczali, a którzy go teraz czczą między majonezem z polskiego sandacza i zupą z krokietkami. Drugim uchem wyłwaja rozmówki w tym rodzaju: „Trzyma się jeszcze stary co?” „Phi... tak, ale od zeszłego roku... o, bardzo... tego... Już w każdym razie nie to”. „Ha, wiecie, żebyście widzieli go w roku 18... kiedy to szalała za nim ta, wiecie... a truć się chciała tamta”. Jeśli jubilat jest jubilatka te milunie u-

wagi brzmia: „Była panie kiedyś warta grzechu...” „To też... no!” „E, zawsze była szpetna, a teraz babsko już takie, że choć szczury strasz!” „A rozżyła!” „A zeszkapiała”. „A jak wylądowała”. „Ależ posiadła, ile też może mieć lat... czekaj pan?”

A na zakończenie najstarsze damy na zebraniu przypominają ci żeś się z niemi bawił w chowane-go lub tańcował mazura u p. Marszałkowej!

Jubileusz Pana Czesława! A gdzież tu na miły Bóg pomyśleć o czemś takim, jak to opisane powyżej, dla tego urodzonego ironisty, lata-mi wyszlifowanego na najcięższe ostrze kpiarza, dowcipnisia i przekórę? Przez powiat oszmiański od kobiety do kobiety nas wodził, paskając śmiechem i atramentem, aż skry leciał! A my Mu za to... jubileusz!! Broniło się też niebożętko jak mogło, z niemalym ekspensem sił i dowcipu, aleśmy Mu jednak dali rady i oto stanie dziś przed nami uroczysty (bo musi),

drwiący, (bo nie może inaczej), a jednak wierze, wzruszony, (bo wszak *tutejszy i w swojej stronie*), my staniemy przed nim i odświecimy jak się patrzy uroczystość.

Ale gdy cię Panie Czesławie przytoczy choć na chwilę ciężar wspomnień czy potok wymowy, spojrz dla ulżenia sobie w stronę, gdzie skromnie tkwić będzie istota, którą wydałeś na świat... dziennikarski. Wspomnij swą chrześcijańską z Kurjera Litewskiego i epokę z przed laty... pożał się Boże, 20, gdyż ją bez bólu, a owszem lekko *rodził*, ku utrapieniu bliźnich, gazety czytających.

A gdy to wspomniś, odleci od ciebie smutek obrachunków lat i komplementów, zaszumi znów w myśli Twój szampański, nieśmiertelny koncept w porozumiewawczym uśmiechu zamieniony i który oby nam świecił długo, równie mężny i tegi, jako zawsze był, w zlej i dobrej dolji tego kraju.

Chrześcijańska.

St. Polue

## Do Jubilatów o jubileuszu.

Co się robi żeby zrobić jubileusz?

Przedewszystkiem zbiera się gro-no ludzi mających serca bez litości, a duszę z kamienia i ci przezywają się komitetem wykonawczym.

Sadyści ci upatrują sobie Bogu ducha winną ofiarę i obliczają jej 10—15—25—30, a jak dobrze pójdzie to i 50 lat pracy na niwie, na polu, na arenie, czy czemś innym. Wtedy, zwłaszcza im tup jest starszy, radość komitetu, niczem pantery chciwej, nie ma granic, jakby to było jego specjalną zasługą, że ktoś, coś, przez 50 lat, gdzieś, jakoś, robił.

Uzbrojeni w słodycz, pochlebstwo, czułość i inne mdości, „udają się” do najzacisniejszej Tebaidy „naszego czcigodnego” i... biorą ofiarę na tortury.

Darmo wywija się i wykręca. Oprawcy (czyt. Komitet) petają i wiążą delikwenta girlandami lauru, rozciągają na ruszcie komplemen-

tów, pieką w ogniu programów, mów, bankietów, rautów i nie wypuszczają „czcigodnego Jubilat”, nfm się ich sadyzm nie nasyci jego niewinną męką. Gdy już ofiara półprzytomna z długogodzinnego, powstrzymywanego wzruszenia, zamieni ostatnie uściski bratnie z jubileuszowymi wrogami i najświęszymi przyjaciółmi, gdy wysaczy ostatnie krople z oczu i kieliszka, ogarnie nadwzręcznym mózgiem treść i formę mów i potrząśnie tytuł prawicami, że mu się troją i dziesięćdziesiąt w oczach, gdy z obecnych kobiet najstarsza szepnie mu z westchnieniem: „byłeś ostatni...” a najmłodsza zachichocze przekornie: „byłeś pierwszy...” gdy to wszystko się stanie... Jubileusz... jest prawdziwie udanym jubileuszem.

Czasami aplikują męczennikowi dodatki tortury: (*la question*) i tak trwa od chwili, gdy reporterzy się dowiedzieli nad kim mają prawo się znęcać w biejącym roku), więc mogą być jeszcze grupy do ilustracji, reprodukcje postaci Ju-

bilata w chwilach najbardziej „wzruszeniowych” jego życia. A więc: u pierści karmicielki, w pierwszych majteczkach, z braciszkiem, z siostrzyczką, z rodzicami, w pierwszym mundurku, z pierwszym wąsem, po pierwszym utworze, z żoną, z dziećmi, z kolegami, na zjeździe, i tak dalej, i dalej, na całą stronnice, ozdobioną laurem (i cierniem).

Bywają też zaaplikowane Akademje; ale to się raczej odbywa kosztem zmarłych, niewiadomo czemu, bo i tak przecie śpi snem wiecznym. Bywają... delegacje: dzieci, młodzieży szkół powszechnych, wyższych uczelni, związków, niewiast mniej lub więcej katolickich, kółek rolniczych i co tam jeszcze Bóg hojnie rozsyłał po cierpliwiej polskiej ziemi. Zdarzają się też przedstawienia teatralne: po kilku godzinach gry, przygważdżają Jubilat do desek sceny mowy zajakliwe i patetyczne, z leżką i na sucho; na rekawy i na głowę pada Jubilatowi różne zielsko, uszy rozdziera pisk pensjonarek z galerji,

# Życie gospodarcze.

## Nieurodzaj w powiecie Brasławskim.

Pismo nasze już kilkakrotnie podawało wiadomości o klęsce nieurodzaju powiecie Brasławskim. Obecnie udało się nam otrzymać szereg ścisłych danych co do sytuacji poszczególnych gminach.

Nieurodzaj dotyczy nie tylko zboża, ale także pod każdym innym względem zbiory są niższe od normalnych. Jedynie zbiory traw na mokrych łąkach pozostają w niektórych gminach na przeciętnym poziomie z lat poprzednich.

Klęska nieurodzaju ozim została spowodowana nadmierną ilością opadów atmosferycznych jesienią zeszłorocznej, co spowodowało ogólne opóźnienie siewu ozimów, a w 30% gospodarstw różnych siewu tego nie dokonano wcale z powodu silnego rozmiękania gliniastych gleb. Ziemia pod ozimami na wiosnę okazała się silnie zbity i zbrzydlona, a wschody bardzo rzadkie, gdyż nie wszystkie nasiona kiełkowały.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie wiosennym w postaci długotrwałej posuchy do lipca r. b. spowodowały przedwczesne dojrzewanie ozimów skutkiem czego zboże ucierpiało od upału. W najlepszych nawet gospodarstwach przeciętny plon żyta wynosi od 3-ch do 3 1/2 centnarów metrycznych, podczas gdy w normalnych warunkach zbiera się 6 centnarów.

Zboża jare zniszczyła posucha wiosenna. Stan larzyn przedstawia się także niedostatecznie o przeciętnym plonie 3-5 centnarów metrycznych z 1 ha. Zbiór koniczyny i traw łąkowych też należy uważać za nieudany w dużym stopniu. Koniczynie powymarzały i wydały przeciętnie tylko 20 quintali z ha. Zbiór siłna na łąkach suchych nie przekracza 40% zbiorów normalnych.

Poniższa tablica ilustruje procentowy stosunek tegorocznego stanu zbiorów w poszczególnych gminach do normalnego poziomu urodzajów.

L. P.	Nazwa gminy	żyto	pszenica	jęczmień	owies	proch	włoka	bób	len	ziemiaki	koniczyna	Zbiór traw z łąk		
												suche	mokre	blota i terowiska
1	Brasławska	20	—	60	50	60	70	70	70	90	40	30	100	70
2	Stobódska	20	40	70	50	60	70	70	80	90	45	30	90	70
3	Pluska	20	—	50	40	40	50	60	70	80	40	30	90	60
4	Dryświacka	25	50	60	60	70	60	75	65	90	45	30	90	60
5	Opeska	25	50	60	70	60	50	75	70	90	50	40	100	70
6	Rymszańsk	30	45	60	55	60	50	70	65	85	50	45	100	75
7	Smolwieńska	30	45	70	70	65	50	70	70	90	60	60	100	70
8	Widzka	30	60	70	70	65	60	80	70	90	60	60	100	70
9	Bohińska	25	50	50	60	55	70	70	90	50	50	90	90	60
10	Jodka	18	45	50	50	60	55	70	70	90	45	40	80	60
11	Przebrodzka	20	40	50	50	60	50	75	60	85	45	40	80	60
12	Nowo-Połoska	20	40	60	50	60	55	70	70	90	50	45	90	65
13	Miorska	20	40	50	50	60	65	70	90	55	40	90	90	60
14	Czereska	20	40	60	50	60	55	75	70	90	50	40	90	55
15	Leonowska	20	40	60	60	65	55	75	80	90	60	45	100	60
16	Drujska	20	40	55	60	60	60	80	75	90	60	40	90	60

Stan ten spowodował braki idące w dwóch kierunkach. Z jednej strony brak nasion na siewy ozimów. Siewy te są już obecnie na ukończeniu. Jaka ilość pól z powodu braku nasion została nieobsiana pokazała najbliższe tygodnie. W każdym razie braki te są dość znaczne skoro na posiedzeniu Powiatowego Komitetu Pomocy Rolnej zgłoszono zapotrzebowania na 300 wagonów pietnastotonowych.

Z drugiej strony powstało widmo klęski głodowej, niebezpieczeństwo której potęguje fakt bezrobocia w miastach. W związku z tym Sejmik powiatu Brasławskiego projektuje zorganizowanie szeregu ro-

bót publicznych jak to budowę szeregu dróg, budowę gmachów szkolnych oraz domów urzędniczych, a także roboty melioracyjne przy obniżeniu poziomu wód w szeregu jezior Brasławszczyzny. Zrealizowanie jednak tych planów jest uzależnione od otrzymania odpowiednich kredytów i subwencji rządowych.

Niezależnie od tego konieczną jest prolongata kredytów siewnych udzielonych wiosną roku bieżącego co najmniej do jesieni 1927 r. Spodziewamy się także, że władze centralne udziela jaknajdalej idących ulg podatkowych dla dotkniętej nieurodzajem ludności rolniczej. St-

## Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 1-go października.

### W hurcie.

	w Wilnie	w Landwarowie	w Mołodecznie
Ziemiopłoty: Żyto za 100 klg.	33-34	5-5,50 pud	31
Owies	32-34	nie notow.	27
Jęczmień browarowy	32-34	nie notow.	nie notow.
na kasę	30-34	5,00	31,25
Mąka pszenna am. 1 kg.	1-	1 zł. za kg.	1,00
Len 16 klg. stoma lniana	2,50	nie notow.	nie notow.
Len oczyszczony	15-20	"	"
Oleje: lniany za 1 kg.	2,70	"	"
Pokost	2,80	"	"
Makuchy lniane	0,42	"	"

### W detalu:

Mąka pszenna amer. za 1 kg.	1,05	1,00	nie notow.
żytnia 50 proc.	50-55	"	"
razowa	33-35	0,35	"
Mięso: wołowe za 1 kg.	1,60-1,80	1,40-1,50	1,15
cielęcina	1,40-1,50	"	1,00
baranina	1,00-1,10	1,50	1,00
wieprzowina	1,70-2,00	2,70 schab	2,20
Tłuszcze: słonina kraj. 1 gat.	3,50-4,00	3,30-4,40	3,50
smalec wieprzowy	4,50-4,80	4,80-5,00	4,00
Nabiał: masło niesolone	5,00-5,50	6,00	nie notow.
solone	4,00-5,00	4,50-5,00	4,50
śmietana	1,30-2,20	1,20-1,30	1,50
twaróg	60-80	"	nie notow.
Jaja za 10 sztuk	1,80-2,00	1,40-1,50	1,40
Owoce: jabłka za 1 kg.	0,60-0,80	2-3 zł. pud	0,40
gruski	0,60-1,00	5,00-6,00	nie notow.
śliwki	0,60-0,80	7,00-8,00	"
Skóry: miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	8-9 zł.	nie notow.	"
chrom za stopę	1,60-2,00	"	"
gemza	2,00-2,22	"	"

Ceny na giełdzie warszawskiej:  
Żyto 100 klg. 34 — 35 zł.  
Owies 29 — 30 zł.  
Jęczmień 30 zł.

**Dr. D. Zeldowicz**  
Choroby weneryczne, moczołociowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9-12 i 5-8.  
**Kobieta lekarz**  
**Dr. Z. Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjmuje 12-5 Ul. Mickiewicza 24, m. 4. Telefon Nr. 277.

**Lekcje rysunku i malarstwa**  
udziela artysta malarz  
W. Dunin-Marcinkiewicz. Informacje i zapisy (w Domu Sztuki, ul. Mickiewicza d. 23 I piętro, od g. 5-6 i pól w. codziennie 1569-2

# Życie białoruskie.

## Dwudziestolecie prasy białoruskiej.

### II. Dane statystyczne.

W przedwczorajszym naszym artykule, korzystając z odnośnych materiałów, zamieszczonych w Nr. 20 „Narodnej Sprawy”, zobrazowaliśmy przed czytelnikiem początki prasy białoruskiej, dzisiaj zaś, przez szereg danych statystycznych, tegoż pisma postaramy się odmalować dalszy, szybki jej rozwój, oraz stan obecny.

Artykuł ten podajemy niżej *in extenso*, opuszczając jedynie pewne po-hromadzkawo tendencyjne charakterystyki niektórych pism białoruskich:

„W związku z 20-letnim, — powiada autor artykułu — jubileuszem prasy białoruskiej, słusznym jest przytoczyć garść danych o tem wiele i gdzie wychodziło w przeciągu tego czasu rozmaitego rodzaju pism w białoruskim języku.

Ogólna liczba pism (dzienników, czasopism), nie licząc w to niektórych pism Białorusi sowieckiej, których się nie udało nam dostać, — wynosi 119; liczba *jednodniówek* — około 35.

Co do rodzaju pism to najwięcej istniało tygodników; dalej idą czasopisma, wydawane dwa lub trzy razy tygodniowo; następnie — miesięczniki, — i dopiero po nich pisma codzienne.

Liczba codziennych pism wynosi 6: w Mińsku — „Białoruski Szlach” (1918 r.); „Sawieckaja Bielaruś”; „Rabotnicka — Sialanskaja Bielaruś”; „Zwiazda” (w językach rosyjskim i białoruskim); w Wilnie — „Bielaruskaja Dumka” (1919 r.); w Grodnie „Bielaruskaje Słowo” (1920 r.).

Obecnie wychodzą tylko 3 w Mińsku.

Największą liczbą pism może się poszczycić Wilno: tu istniało aż 56 pism i 31 *jednodniówek*.

Kolejne miejsce zajmuje Mińsk z 25 pismami (w tej liczbie 4, przeniesione tam zostały z innych miast).

Z kolei następują: Grodno — 7 pism; Petersburg, Praga, Kowno — po 6 pism; Radoszkowice, Dźwińsk, Ryga — po 2 pisma (Radoszkowice i Dźwińsk — uczniowskie); Sluck, Kopyl, Lucyn, Warszawa, Kijów, Moskwa, Łódź (*jednodniówka*), Berlin — po 1 pismie; wreszcie 1 pismo wydawało się przy armji gen. Bałachowicza.

Przed wojną liczba pism była nader niska: w Wilnie — 6; w Mińsku — 2; w Petersburgu — 2; w Kopylu — 1; — razem 11.

Szybki wzrost pism w języku białoruskim przypada na okres, rozpoczynający się od Rewolucji Marcowej w Rosji w roku 1917.

Lecz same tylko cyfry nie zawsze mogą oddać należycie faktyczny stan rzeczy. Sytuacja stanie się jaśniejszą gdy przeanalizujemy te cyfry, naprzykład te z nich, które dotyczą Wilna.

Z ogólnej liczby 56 pism, które wychodziły w Wilnie, w chwili obecnej widzimy tu tylko 7: 1) „Narodnaja Sprawa”; 2) „Bialetni Bielaruskaj Sialanska — Rabotniczaj Hramady”; 3) „Malanka”; 4) „Sialanskaja Niwa”; 5) „Bielaruskaja Krynica”; 6) „Studenckaja Dumka”; wreszcie 7) „Bielaruskaje Słowo”.

Za wyjątkiem organu akademickiego, oraz humorystycznej „Malanki”, każde z pozostałych 5-ciu pism reprezentuje jakąś szczególną, odrębną ideologię: „Na-

## Inauguracyjne posiedzenie Rady Prawniczej.

Dnia 30 września r. b. minister sprawiedliwości prof. Wacław Markowski dokonał w Warszawie otwarcia rady prawniczej.

W inauguracyjnym przemówieniu min. Makowski zaznaczył między innymi, iż wzorem dla utworzenia Rady Prawniczej była w pewnym stopniu francuska rada stanu. Nie w tej postaci, jaką ta rada stanu miała przy swem pierwotnym utworzeniu za czasów Napoleona, ale w tej postaci, jaką przybiera obecnie i jaką jej chciałaby nadać współczesna nauka prawnicza i rzeczywiste potrzeby życia prawniczego.

Chodzi o utworzenie instytucji, któraby w sposób fachowy otoczyła opieką prace ustawodawcze państwa nadającą taką formę prawną i wiążąc z całokształtem potrzeb życia prawnego w ten sposób, aby stąd wynikał ład prawny w państwie.

Zadaniem Rady prawniczej będzie ocena projektów ustawodawczych pod względem ich zgodności z zasadami obowiązującego ładu prawnego i z techniką ustawodawstwa.

rodnaja Sprawa” i Bialetny — ideologię Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej „Hramady”; „Sialanskaja Niwa” — Białoruskiego Związku Włościańskiego; „Bielaruskaja Krynica” — Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji, wreszcie „Bielaruskaje Słowo” — grupy polonofilskiej.

Otóż kierunek „Narodnej Sprawy” (dodajemy tu — kierunek bolszewizujący K. S.), który się skryształizował ostatnio w Białoruską Włościańsko-Robotniczą „Hramadą”, był reprezentowany dotychczas przez 22 organy, zawieszane z kolei przez władze, oraz przez blisko 30 *jednodniówek*. Tylko od końca 1922 roku zostało skonfiskowane około 60-ciu numerów pism tego kierunku, nie licząc *jednodniówek*, których niemal połowa również uległa konfiskacji.

O obecnym stanie prasy białoruskiej w innych miastach, gdzie takowa wychodziła autor niestety nie wspomina, za wyjątkiem jedynie Grodna.

W Grodnie — powiada on — nie wychodzi obecnie żadne pismo białoruskie: dwa z nich zostały zawieszane przez polskie władze („Rodny Kraj” i „Bielaruskaje Słowo”), reszta pism zlikwidowały się same, czy to na skutek zmiany władz państwowych, czy znowu z innych jakowychś przyczyn.

Tu autor artykułu znów powraca do spostrzeżeń natury ogólnej wynikających z danych statystyki:

„Co do treści — powiada autor — przeważają pisma polityczne jest ich — 84 (70 proc.), do tegoż rodzaju należą wszystkie *jednodniówki*; literacko-artystyczne — 12; młodzieżowe i dla młodzieży — 11; akademickich — 5; humorystycznych — 4; gospodarczych — 3.

Wśród pism politycznych przeważa kierunek włościańsko-robotniczy — radykalny zarówno pod względem społecznym jako też politycznym. Klerykalnych pism widzimy 4 (obecnie istnieje 1) Pism politycznych wydawanych przez stronnictwa polskie istniało 2.

(„Zorka” w Mińsku — Straży Kresowej i „Wyzwolenie” w Wilnie partji o tejże nazwie). Z organów polonofilskich (2 w Grodnie i 2 w Wilnie) pozostał tylko jeden w Wilnie („Bielaruskaje Słowo”).

Na zakończenie warto wspomnieć o istnieniu całego szeregu nielegalnych pism białoruskich: przed wojną — w Kopylu („Wolnaja Dumka”), ostatnimi laty na terenie Białorusi Zachodniej („Wiaskowy Praletary”; „Czerwonij Sciach”; „Balszawik” w dwu wydaniach).

Pisma uczniowskie przeważnie odbijano na hektografie; wśród pism humorystycznych z okresu przedwojennego spotykamy również i pisané od ręki („Samasiejka” i inne); także od ręki pisaną była i kopylska „Wolnaja Dumka”, redagowana przez Ciszkę Hartnego, jako samodzielny dodatek do konspiracyjnego rosyjskiego „Gołosu Niza”.

Tyle autor artykułu. Zauważyć należy że pominął on prawie całkowicie milczeniem tak zajmującą rzecz jak stan obecny prasy białoruskiej, w każdym z poszczególnych miast, gdzie takowa wychodziła, zwłaszcza zaś w Mińsku i innych miastach Białorusi sowieckiej.

K. Smreczyński.

Rada będzie podzielona na komisje, które obradować będą w nielicznym składzie od 3 do 5 osób, komisja redakcyjna oraz porozumienie przewodniczących poszczególnych komisji będą miały za zadanie koordynowanie praw rady i nadanie im jednolitego kierunku.

Po ukończeniu się przewidzianych w regulaminie siedmiu komisji rady prawniczej minister sprawiedliwości w myśl rozporządzenia o radzie prawniczej powołał na jej wiceprezesa p. prezesa prokuratora generalnego St. Bukowieckiego, na przewodniczącego sekcji prof. Jaworskiego, prof. Lutostańskiego, prof. Krzywickiego, prof. Starczyńskiego, prezesa Sądu Najwyższego Pohorskiego, prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Krzemieńskiego i wiceministra Markowskiego.

Dnia 1 października rano odbyło się w gabinecie ministra sprawiedliwości posiedzenie przewodniczących komisji na której omówiono szczegóły prac w poszczególnych komisjach, podzielono między komisje nadeszłe dotąd do zopinowania przez radę prawniczą projekty oraz ustalono termin ich zaoopinowania. Niezależnie potem poszczególne komisje przystąpiły do pracy. (Pat.)

# ŻYCIE WOJSKOWE.

## A gdyby jutro wojna?

Doświadczenia wielkiej wojny dają pojęcie o wszystkich technicznych jej efektach i pozwalają twierdzić, że przyszłą wojnę wygra ten, kto zastosuje zupełnie nowe niespodziewane sposoby jej prowadzenia. Tylko takie, nie uszeregowane rutyną, przyzwyczajeniem lub konserwatywnym metody walki mają rację bytu w przyszłej wojnie. Postęp techniki wojennej np. w Niemczech jest olbrzymi, a na dowód, że praca idzie, możemy dać tu parę przykładów: w Laar istnieje akademja szpiegowska i laboratorjum przy niej. Laboratorjum bakteriologiczne wojenne w Wilmersdorf pod Berlinem i wiele innych jak stwierdził gen. Nollet. Ogólnie można powiedzieć, że w przyszłej wojnie wygra ten, kto wcześniej i niespodziewanie podziela na wroga. Przy obecnym stanie mas, wielkie znaczenie będzie miał terror psychiczny, bo trzeba sobie uprzytomnić, że w przyszłej wojnie frontu w starym pojęciu tego słowa nie będzie, gdyż samoloty atakujące rozmaite punkty, — frontu nie uznają. A więc trzeba liczyć się z tym, że wróg będzie się starał zdemoralizować i steroryzować żołnierza przeciwnej strony oraz ludność cywilną. Wiadomem przecież jest, że żołnierz niepewny o los swej rodziny traci dużo na swej wartości bojowej, gdy wie że dom, zboże, bydło, nawet stan finansowy i jego własna osoba może być zaatakowana przez wroga. Że tak jest rzeczywiście, potwierdza to sieć organizacji w Sowietach jak np. Dobrochim, Amochim i t. d., gdzie należą do zarządu tak ruchliwi działacze jak Trocki, Unszlicht, docent Piatakow, profesor epidemiolog Siemaszko, prof. Ipatjew, biolog-chemik i wielu innych.

Że próby takiej wojny już miały miejsce chociażby węgiel eksportowany z Rhury, który zawierał materiał wybuchowy, spontaniczne wypadki śpiączki w Anglii, wybuchającej oderwanymi ogniskami na terenach objętych propagandą komunistyczną, jako skutecznym środkiem dla wywołania fermentu w dzielnicach wielkiego przemysłu. Cze-ka bolszewicka w Sztudgardzie,

wykryta w IV—1924 r. umieszczała ampulki z cholerą, tyfusem i dżumą w bombach wybuchowych. A oto możliwe przykłady takiego zaskoczenia: eksport była zakazanego do kraju nieprzyjaciela, wrzucanie przez statygo pracownika (przekupionego) w głównych filtrach do ostatniego zbiornika ampulek z bakteriami cholery, zakazanie elewatorów grzybkami, zakazanie kraju f-lszywemi pieniędzmi i t. d. Że nie jest to dalekie od rzeczywistości przypominamy sobie wypadek z wielkiej wojny, gdy tak zwane „angielskie plasterki” wyprodukowane w Niemczech a zawierające zarodniki tężca — spowodowały szereg zaszlabień w Ameryce. Zakazanie odpowiednio przygotowanymi bakteriami dyfterytu, paciorkowców w zwykłych, anginy lub różyczki, uniwersytetów, teatrów, szkół i wogóle miejsc gdzie zbierają się ludzie byłoby potężną bronią w rękach wroga. Zakazanie pastwisk zarodnikami węgierka, też może wywołać niezliczone trudności. Broń wazjemniej niebezpieczna ale zawsze mniej niebezpieczna dla tego kto jest przygotowany i może wcześniej przeciwdziałać. A teraz uprzytomnijmy że 10 samolotów nieprzyjacielskich mających ze sobą po 2 pociski 1 tonnowe z luzitem mogą w przeciągu 45 minut dolecieć od granicy niemieckiej do Warszawy, a rzuciwszy te bomby zniszczą wtedy całą ludność stolicy. A przecież ani jednego schroniska przeciwgazowego dla ludności nie posiadamy. Podczas takiego napadu zginał pierwszy najbardziej i najbardziej mieszkający suterem i parterem, gdyż, gis jest ciężki, tym bardziej że ludność cywilna nie posiada masek przeciwgazowych i większość nie umie nimi się posługiwać. A jeszcze trzeba sobie uprzytomnić, że atak lotniczy najprawdopodobniej, będzie w nocy, a oprócz tego samoloty opuszczają na zaatakowane miasto sztuczną mgłę.

Chciałoby się powiedzieć tutaj że w przyszłej wojnie najbezpieczniej będzie na froncie, bo właśnie tył t. znaczy duże centra będą celem ataków.

D. Lubecki.

## P. Czesław Jankowski kawaler orderu „Polonia Restituta”.

W dniu 1 października r. b. Wojewoda Wileński p. Władysław Raczekiewicz dokonał aktu wręczenia Prezesowi Czesławowi Jankowskiemu orderu „Polonia Restituta” nadanego mu w dniu 3-go maja r. b. przez p. prezydenta Rzeczypospolitej. Akt wręczenia orderu miał charakter wybitnie uroczysty i odbył się w udekorowanej wielkiej sali Województwa o godz. 6-jej popołudniu. Do mieszkania p. Czesława Jankowskiego udał się przed tą godziną Radca Wojewódzki p. Paweł Raue, który przywiozł Jubilatowi do Województwa, gdzie został przyjęty przez pana Wojewodę Tymczasem w wielkiej sali urzędu wojewódzkiego zgromadzili się liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, władz państwowych i miejskich oraz sfer naukowych, dziennikarskich z J. E. Ks. Biskupem Bandurskim i prezydentem miasta Bańkowskim na czele. W chwilę później wszedł prezes Czesław Jankowski wprowadzony na salę przez p. Wojewodę Raczekiewicza i powitany przez zebranych oklaskami. P. Radca Raue odczytał tekst dyplomu nadającego Czesławowi Jankowskiemu odznaki orderu „Polonia Restituta” poczem p. Wojewoda Raczekiewicz wręczając Jubilatowi te odznaki, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił zasługi Czesława Jankowskiego na niwie jego wszechstronnej działalności społecznej i literackiej, składając mu jednocześnie życzenia długich jeszcze lat pracy. Wzruszony Jubilat odpowiedział krótkim przemówieniem, dziękując w serdecznych słowach za zaszczytne odznaczenia. Następnie zebrani składali odznaczonemu gratulacje i życzenia. (Pat.)

## O radiostację nadawczą w Wilnie.

Jednym z najbardziej ważnych czynników propagandystycznych w dobie obecnej jest radio. Znaczenie jego w pełni uznają państwa z nami sąsiadujące Niemcy, Rosja, a nawet Litwa. Gdy się ma radio, nim zlapie się Warszawę (którą bardzo źle słychać) raz wraz włąca przemówienie niemieckie, rosyjskie i litewskie. Niemieckie i litewskie przemówienia są dla większości miejscowej ludności niezrozumiałe, natomiast rosyjskie osiąga swój cel. Stacje naszych sąsiadów wspa-

niale pracują. Niemcy są wprost niezrównani. — Mając radio w Niemczech można wysłuchać systematycznego kursu przedmiotów ogólnie kształcących, lub z specjalnych dziedzin, nauki języków, codziennie mieć notowania cen, giełd i wiadomości bieżące.

Wileńszczyzna jest całkowicie poddana propagandzie radjowej — bolszewickiej. Tej robotcie musimy przeciwstawić własną pracę propagandystyczną; korygować niestworzone bajki, jakie o naszym państwie i rządzie dochodzą na wieś, a rozpowszechniają je bądź ustnie agenci państw ościennych, bądź ich radiostacje.

Nasuwa się konieczność budowy własnej nadawczej radiostacji w Wilnie. Budowa ta wobec zubożenia ziem naszych nie jest przedsiębiorstwem rentującym. W planie rozbudowy polskiej sieci radiofonicznej figuruje ona na ostatnim planie.

Wzniesiona w Wilnie radiostacja ma wyłącznie znaczenie państwowe w krzewieniu oświaty i korygowaniu wrogiej propagandy. Odbiorcami muszą być wszystkie szkoły, gminy, stacje pograniczne, a słuchaczami cała ludność rubieży wschodnich Rzeczypospolitej. Chcąc choć w części temu sprostać skonstruowano w Wilnie maleńkie stacyjkę, lecz promień jej działania wynosił 5 klm. (na dedektor), zaś na 2 u lampowy odbiornik 50 klm. Działała ona w zeszłym roku, a w tym z braku środków milczy.

Radiostacja wileńska winna być wybudowaną na wzór sąsiednich z granicznych, przy jeśli nie wyłącznym, to znacznym udziale państwa i nosić charakter prywatny z wybitnie przeciwstawiającą się akcji agitacyjnej niemiecko-litewsko-bolszewickiej.

Pogranicze nasze, zwłaszcza strażnice K. O. P. mają wiele odbiorników, jak również coraz więcej powstaje i w innych miejscach. Dziś radio zwycięsko kroczy w świecie; odgrywa niezmiernie ważną rolę, i kto o tem zapomina wykazuje niedalekowzroczność, a każdego dnia jest coraz bardziej dystansowany przez sąsiadów, uzbierających w tą broń którą umiejętnie wykorzystują.

Ku rozwadze miarodajnych czynników rzucamy te myśl, a może ona zbudzi konieczność budowy radiostacji nadawczej w Wilnie.

Tutejszy.

KRONIKA.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Centralny Związek Kresowy Byłych Wojskowych organizuje wspólnie ze Strażą Ogniową w dniu 2-go października r. b. przedstawienie, oraz wielką zabawę taneczną w sali „Pohulanka” w Nowo-Wilejce przy dźwiękach orkiestry 85 pp. i Straży Ogniowej.

Koncert na cele oświatowe. W dniu 3 października r. b. Polski Biały Krzyż urządza na cele kulturalno-oświatowe w wojsku w sali stowarzyszenia urzędników państwowych w Wilnie przy ul. Mickiewicza 9, koncert ze współudziałem kółka śpiewackiego „Radio” i zaproszonych solistów i artystów.

Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. W niedzielę dnia 3-go października 1926 r. zwiędzać będą członkowie koła bibliotekarzy Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. Punkt zborny na miejscu (ul. Żawalna 11) punktualnie o godz. 1-iej w południe.

ROZNE.

Dar Narodowy dla Marii Curie-Skłodowskiej. Ministerjum Spraw Wewnętrznych przedłożyło Komitetowi Daru Narodowego dla Marii Curie-Skłodowskiej na kwotę do dnia 31.1.1927 r.

Kwsta odbywać się będzie w formie sprzedaży nalepek 10 groszowych w lokalach zamkniętych, z prawem nalepiania takowych na rachunki za zgodą interesantów. (ks)

Czteromiesięczny kursa radiotelegrafii. W ubiegłym roku z inicjatywy Wileńskiego Koła Stowarzyszenia Radiotechników Polskich Ministerjum W.R. i O.P. uruchomiło w Wilnie państwowy kurs radiotelegrafii i radiotelefonji, mający na celu szerzenie wśród inteligencji wiedzy z zakresu Radiotechniki.

Wymagany warunek dla kandydatów—ukończenie 6 klas gimnazjum, zpozątem żadnych ograniczeń niema.

Przedmioty wykładowe: elektrotechnika 2 godzin, radiotechnika 5 godzin, organizacja radiokomunikacji 2 godz., laboratorium radiotechniczne 2 godz. Odbiór i nadawanie sygnałów Morse'a na słuch 4 godz. w tygodniu. Razem 15 godzin wykładowych i praktycznych zajęć w tygodniu. Wykłady będą odbywały się w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs 65 złotych. Informacji udziela się i zapisy przyjmują się w Wydziale telegr. telef. Dyrekcji Poczty i Telegrafów Sadowa 25 w godzinach urzędowych. (z)

Wstrzymanie ruchu towarowego na odcinku Olechnowice-Radoszkowice. W dniu 2 i 3 października r. b. ruch towarowy na odcinku Mikaszewice-Radoszkowice z powodu remontu mostu kolejowego po stronie sowieckiej zostanie wstrzymany. Po zreparowaniu wspomnianego mostu ruch odbywać się będzie normalnie. (z)

Na emeryturę. W związku z ogłoszeniem nowej ustawy emerytalnej dla stałodziennych pracowników kolejowych z dniem 1 stycznia r. 1927 zostanie w Wileńskiej Dyrekcji kolejowej zemerytowanych kilkuset pracowników. (z)

Nr. 9, 11, 13 i 15 z ul. Wileńskiej i domu Nr. 2 z ulicy Rydza-Śmigłego.

W VI komisariacie—mieszkańcy domów Nr. 16, 18 i 20 z ul. Subocz.—domów od Nr. 21—31 włącznie z ul. Popławskiej, — domów Nr. 15/18, 17 i 19 z ul. Popławskiej i domu Nr. 3 z ul. Ezernej, a także rybny rynek. (x)

Skład komisji przemeldunkowych. W I komisariacie—Prezydent miasta Bańkowski—przewodniczący, Bójko—zast., Michał Iwanowski i J. Joxwel—członkowie, J. Gedroj i J. Abramowicz—kandydaci, J. Iwanowski—sekretarz.

W II komisariacie—członek magistratu G. Kupczewski—przewodn., W. Kucharkowski—zast., J. Umiasowski i J. Uniechowski—członk., S. Jastrzębski i A. Zalkind—kandydaci, J. Mickiewicz—sekr.

W III komisariacie—członek magistratu G. Abramowicz—przew., J. Rudnicki—zast., L. Rozwadowski i A. Okusko—członkowie, dr. L. Rudziewicz—kandydat, M. Brzostowski—sekretarz.

W IV komisariacie—wiceprzew. miasta Łokucjewski—przewodnicz., W. Pawlikowski—zast., W. Pilecki i B. Parneck—członkowie, L. Parneck—kandydat, G. Rymdejko—sekretarz.

W V komisariacie—członek magistratu inż. Piegutowski—przew., Cz. Aleksandrowicz—zast., W. Sławowski i A. Precz—członkowie, W. Moroz—kandydat.

Wspomniane podkomisje rozpoczęły urzędowanie w dniu 1 października.

Z KOLEI.

Wyjazd prezesa Staszewskiego do Warszawy. Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. inż. Staszewski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy na ogólnopolski zjazd inżynierów kolejowych. (z)

Wstrzymanie ruchu towarowego na odcinku Olechnowice-Radoszkowice. W dniu 2 i 3 października r. b. ruch towarowy na odcinku Mikaszewice-Radoszkowice z powodu remontu mostu kolejowego po stronie sowieckiej zostanie wstrzymany.

Po zreparowaniu wspomnianego mostu ruch odbywać się będzie normalnie. (z)

Na emeryturę. W związku z ogłoszeniem nowej ustawy emerytalnej dla stałodziennych pracowników kolejowych z dniem 1 stycznia r. 1927 zostanie w Wileńskiej Dyrekcji kolejowej zemerytowanych kilkuset pracowników. (z)

Wstępnicie do L. O. P. P.

Z sądów.

O zabójstwo żony i kochanka.

W dniu 15 kwietnia 1923 roku urzędnik pocztowy Bronisław Piątkowski zawarł związek małżeński z Olgą Michniewiczową. Pozycki młodego małżeństwa z początku ułożyło się bardzo szczęśliwie. Z Wilna przenieśli się do Turmont, gdzie też uwili sobie stałe gniazdko rodzinne. Byłoby wszystko dobrze, gdyby Bron. Piątkowski nie został przeniesiony do Łyntup. Tu bowiem rozpoczęła się małżeńska tragedia. Olga Piątkowska poznała niejakiego Ludwika Snarskiego. Z początku stosunek ich ograniczał się do grzecznej wymiany zdań w obecności męża. Z czasem jednak stosunek ten przedziergnął się w stosunek miłosny.

Stwierdził również muszę, że wśród personelu wspomnianego szpitala jest sporo pracowników chrześcijan. Co do mnie osobiście, to w ciężkich przejściach spowodowanych chorobą, a następnie śmiercią matki mojej, doznałam od p.p. lekarzy, administracji i całego personelu szpitala tyle życzliwości, serdecznego współczucia i troskliwej opieki nad chorą, że tylko szczera wdzięczność czuć dla wszystkich moich. Niemniej jak jest w innych szpitalach, lecz gdyby wszędzie tak się przyjmowano losem chorzy, nie by szpitala niedość się zarucić.

Zarzut jakoby udzielania postępu duchowym chorym chrześcijanom w szpitalu żydowskim było utrudnione, mija się zupełnie z rzeczywistością, natomiast woleń przeliczeń odpowiedź jaką otrzymałam w najbliższym do szpitala kościele, gdy wprawdzie późno w wieczór, wzywaliśmy księdza do umierającej matki. Z prawdziwym szacunkiem. Krystyna Młodzianowska. I. X. 26 r.

W nocny wieczorem pewnego dnia zapukał do mieszkania rodziców żony. Otworzono mu. W mieszkaniu zastał żonę i Snarskiego. Błyskawicznie wyjął z kieszeni rewolwer i dał kilka strzałów. Żona padła trupem na miejscu. Snarski został ciężko ranny. Zabójca wyskoczył przez okno i oddał się w ręce przechodzących policjantów. Powędrował na Łukiszki.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokednie Sądu Okręgowego. Świadczenie podczas przewodu zeznają zgodnie, iż pożycki małżonków było bardzo nieszczyśliwe. Żona robiła Piątkowskiemu stałe awantury. Piątkowski przyznaje się do winy. Zabił żonę i kochanka w stanie wielkiego wzniesienia. Uprednio nie planował zabójstwa. Decyzja zapadła w ostatniej chwili.

Do głosu dochodzą strony. Prokurator w dłuższym przemówieniu dowodzi, że Piątkowski dokonał zabójstwa rozmyślnie i domaga się wysokiego wymiaru kary.

Obronca oskarżonego mec. Andrej zbij argumenty oskarżenia, wykazując, iż zabójstwo było dziełem silnego wzniesienia i domaga się łagodnego wyroku.

Sąd po godzinnej naradzie wydaje wyrok skazujący Bronisława Piątkowskiego za zabójstwo żony Olgi Piątkowskiej i Ludwika Snarskiego na 4 lata ciężkiego więzienia za każde, a wobec zbiegu przesłtępstw na 4 lata ciężkiego więzienia, jako karę łączną. Środek zapobiegawczy bezwzględny areszt. Zdan.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec notatki zamieszczonej w Nr. 214 „Dziennika Wileńskiego” p. t. „Czas odżył szpital miejski”, tendencyjnie oświetlającej stosunki panujące w miejskim szpitalu żydowskim przy ul. Żawalnej Nr. 42 wracam się w imię prawdy o umieszczeniu w poczytnym piśmie Pańskim co następuje:

W początku września rb. zmuszona byłam ulokować matkę swoją ciężko i bezaadziejnie chorą do wspomnianego szpitala. W czasie choroby jej po okonaniu b. poważnej operacji, przez cały tydzień byłam w szpitalu prawie bez przerwy we dnie i w nocy. Miałam więc możność przekonać się, że w szpitalu obok żydów; jest dużo chorych chrześcijan, żeabsolutnie żadnej różnicy w obsłudze i leczeniu chorych ani lekarzy, ani personelu średni i niższy nie czynią. Stosunek do chorych jest uprzejmy i b. życzliwy — czyni się ze strony administracji szpitala wszystko by zapewnić chorym jaknajlepsze warunki. Jeżeli są jakie niedokładności, to pochodzą z braku środków w kasie miejskiej, która loży na utrzymanie szpitala.

Stwierdził również muszę, że wśród personelu wspomnianego szpitala jest sporo pracowników chrześcijan. Co do mnie osobiście, to w ciężkich przejściach spowodowanych chorobą, a następnie śmiercią matki mojej, doznałam od p.p. lekarzy, administracji i całego personelu szpitala tyle życzliwości, serdecznego współczucia i troskliwej opieki nad chorą, że tylko szczera wdzięczność czuć dla wszystkich moich. Niemniej jak jest w innych szpitalach, lecz gdyby wszędzie tak się przyjmowano losem chorzy, nie by szpitala niedość się zarucić.

Zarzut jakoby udzielania postępu duchowym chorym chrześcijanom w szpitalu żydowskim było utrudnione, mija się zupełnie z rzeczywistością, natomiast woleń przeliczeń odpowiedź jaką otrzymałam w najbliższym do szpitala kościele, gdy wprawdzie późno w wieczór, wzywaliśmy księdza do umierającej matki. Z prawdziwym szacunkiem. Krystyna Młodzianowska. I. X. 26 r.

Rozmaitości.

Testament pogodnego człowieka.

Jako ilustrację stosunków w małżeństwach posłużyć może oryginalny testament męża, bogatego przemysłowca, który zmarł w Kanadzie niedawno, rozporządzając majątkiem swym w ten sposób:

„Będąc zupełnie zdrow fizycznie i duchowo, tak oznajmam: moją ostatnią wolę:

1. Małżonce mojej zapisuję jej kochanka, zapewniając ją przytem, że nie jestem tak głupim, jak przypuszczają. Pieniądzy moich nie dostaje. Niech się cieszy swym skarbem dwunożnym.

2. Synowi mojemu, który jadł, pił i używał wszystkich przyjemności świata za moje pieniądze i licząc na mój majątek, gdy umrę, zapisuję zajęcie się pracą. Niech się przekona osobiście, że praca nie jest rozrywką.

3. Córcie mojej zapisuję sto tysięcy dolarów. Potrzebować będzie z pewnością bardzo tych pieniędzy, bo maż jej bodaj, czy zrobi kiedykolwiek taki interes, jak ten, gdy się z nią ożeni.

4. Szoferowi memu zapisuję wszystkie mne samochody, gdyż i tak zepsuł je niemal zupełnie. Niech je więc zepsuje do reszty.

5. Wreszcie wspomnianemu memu radzę, aby poszukał sobie za współnika dobrego kupca i roznego człowieka, inakzej bowiem firma dostanie się za rok pod zarząd przymusowy.

Resztę mego majątku zapisuję na szpital obłąkanych, w którym brak miejsca”. Widać z tego, że humor nie opuszczał męża tego nawet w stosunkach jego niedoli, dał jej słuszny wyraz w tym testamencie, rodzina jednak stara się unieważnić go.

NĘDZNICY (Les miserables) Wiktora Hugo



wkrótce w kinie „POLONJA”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

w Wilnie.

Różnie bywa w „Myśliwskiej”. Aleksander Junczak zameldował w policji, że w dniu 30 ub. m. skradziono mu palto wartości 220 zł. z restauracji „Myśliwskiej”. Czy palto to odnaleziono, do sportnej chwili niewiadomo.

U sportowców. Z budynku sportowego w Ogrodzie Żeligowskiego nieznanymi sprawcy skradli kilkanaście ubrań i gotówkę, czyniąc szkodę kilkowi sportowemu na 1030 zł. Złodzieje wybili szybę w oknie i wyłamali żelazne kraty.

Garderobę wartości 700 zł. skradziono z mieszkania Anatoljusza Marcucio, zam. przy ul. Ostrobramskiej 9. Sprawców kradzieży nie wytopiono.

Pechowa „para”. Na skutek meludunku o dokonanej kradzieży gotówki w sumie 310 zł. z mieszkania Franciszka Harczyńskiego, (ul. Węglowa 8), policja zaarrestowała, sublokatorkę poszkodowanego Marię Baranowską i jej narzeczonego Leonarda Jankowskiego (ul. Obozowa 10).

Sobota 2 października Wschód słońca—g. 5 m. 23 Zachód „ g. 4 m. 55

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala Lutnia). Dziś i jutro ostatnie dwa razy grana będzie pełna humoru lekka komedia Verneula „Azais”, która ze względów technicznych schodzi z repertuaru mimo wielkiej frekwencji publiczności.

W poniedziałek raz jeden tylko grana będzie komedia Kiedrzyńskiego „Wino kobieta i dancin”.

Wtorkowa premiera. Kierownictwo Teatru w poszukiwaniu najnowszego repertuaru, idzie śladami teatru europejskich. Obecnie wystawia głośną komedię amerykańską p. t. „Dzień bez kłamstwa”. Założeniem komedii jest zakład o rzec, tak na pierwszy rzut oka nie skomplikowaną, a mianowicie że pewien amerykański postawił jeden dzień tylko przeżyć, nie uciekając się do żadnego kłamstwa. Następstwa tego zakładu są tragiczno-komiczne.

Reżyseruje sztukę K. Wywicz-Wichrowski. Firma T-wa Bloc i Brun urządza scenę aktu 1-go. Nad innemi wewnątrzami czuwa art. mal. W. Rakowski.

„Grube ryby” dla młodzieży. Jutro w niedzielę o g. 4-jej pp. po cenach znizonych grane będą „Grube Ryby” — Bałuckiego.

Poranek w „Lutni”. Jutro w niedzielę 3-go bm. odbędzie się w Teatrze Polskim interesujący poranek, urządzony przez Wileński Towarzystwo Filharmoniczne. Biorą udział doskonała śpiewaczka Marija Fiałko oraz znany tenor M. Salecki. Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny miejsc najniższe od 20 gr. do 2 złotych.

Kasa czynna od g. 11-jej r. do 9-jej wiecz. bez przerwy.

MIĘSKA.

Dziś winni się przemeldować. Z dniem dzisiejszym, t.j. 2 b. m. muszą przemeldować się mieszkańcy następujących domów:

W I komisariacie—mieszkańcy domów Nr. 2 i 4 z ul. Subocz,— domów Nr. Nr. 3, 5, 9 i 11 z zaulka Kazimierskiego,— dom Nr. 4 z zaulka Augustyńskiego,— domów Nr. Nr. 1, 3, 5, 7/9 i 11 z ul. Sawicz—i domów Nr. Nr. 40, 42, 44, 46 i 48 z ul. Wielkiej.

W II komisariacie—mieszkańcy domu Nr. 11 z ul. Targowej—i domów Nr. 4, 6, 8, 10, 12 i 14 z ul. Tyzenhauzowskiej.

W III komisariacie—mieszkańcy domów Nr. Nr. od 8—22 z ul. Wielkiej,— domów Nr. 4 i 6 z ul. Łotoczek i domów Nr. 5 i 7 z zaulka Literackiego.

W IV komisariacie—mieszkańcy domów lewej strony z ul. Tomasza Zana do Fabrycznej, lewa strona Fabrycznej, lewa strona Gedymnowskiej i Dzielna ul. z młynem włącznie.

W V komisariacie—mieszkańcy domów Nr. 13, 15 i 17 z ul. Kijowskiej,— domu Nr. 30 z ul. Rydza-Śmigłego,— domów Nr. 1, 3, 5, 7, 24, 25 i 28 z zaulka Kijowskiego,— domów Nr. 20, 22, 24 i 25 z ul. W. Pohulanki,— domów Nr. 3 i 5 z ul. Piłsudskiego,— domów

Ostatnie 2 dni. II-ga i ostatnia serja „Nibelungi”. Spieszcie zobaczyć. KREW za KREW. Drugi i ostatni arcyfilm z cyklu „Nibelungi”. Uwaga! W akcje tego obrazu z cyklu „Nibelungi” wpleciono epizody z pierwszego obrazu. Kto nie widział pierwszego obrazu będzie więc mógł łatwo zorientować się w rozwoju wydarzeń obrazu drugiego, stanowiącego zresztą oddzielną całość.

Zatwierdzona przez P. Ministra Skarbu L. DOP/130/26 Tymczasowa Komisja T-wa Kredytowego m. Wilna podaje do wiadomości pp. Pełnomocników T-wa, iż w niedzielę, 24 października 1926 r. o g. 5 wiecz. w lokalu Tymczas. Komisji przy ul. Trockiej 19 odbędzie się Zgromadzenie Pełnomocników T-wa z nast. porządk. dziennym: 1. Wzniesienie działalności T-wa; 2. Sprawozdanie kasowe za czas od 11.X.25 r. do 24.X.26 r. i projekt preliminarza na czas od 24.X.26 r. do 31.XII.26 r.; 3. Zarejestrowanie dotychczasowego statutu T-wa z wprowadzeniem do takowego ewentualnych zmian; 4. Konwersja pożyczek i listów zastawn. oraz zarejestrowanie ostatn. 5. Utworzenie funduszu niezbędnych dla uruchomienia Towarzystwa. 6. Wybory: a) Komitetu Nadzorczego, b) Zarządu, c) Komisji Rewizyjnej, d) Komisji Szacunkowej i e) Skarbnika; 7. Wolne wnioski. Zgromadzenie Pełnomocników uważa się za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie osób. (Uwaga do § 74 Ust. T-wa). 1562-0

W listopadzie r. b. ukaże się Wileński Kalendarz Informacyjny Księga Adresowa m. Wilna na 1927 r. (Rocznik XXII) Redakcja uprasza wszystkie instytucje społeczne i towarzystwa oraz wszystkich przedstawicieli wolnych zawodów na terenie m. Wilna o odwrotne nadesłanie swych adresów do Redakcji (Wielka 7, Księgarnia J. Zawadzkiego) celem umieszczenia tychże w dziale Adresowym. Adresa firm handlowych przyjmowane są za opłatą zł. 3. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklamowe St. Grabowskiego Garbarska 1. 1640

Po cenach fabrycznych papa dachowa w najlepszych gatunkach do natchmiastowego nabycia w składzie farb i artykułów elektrotechnicznych „A. Szur S-wie”. Wilno, ulica Niemiecka Nr. 11, róg zaulka Sw. Mikołaja Nr. 1. 1595

Przyjechała słynna 1491 technik zębów sztucznych na złocie i kauczuku. L. Minkier, Wileńska 21. Medal duży srebrny. a-1616 Retir leczniczy K SIGA-LINY Trocka 10. a-1112

Wydawca Tow. Wyda v. „Pogoń” sp. z ogr. o.d.p.

W niedzielę 3-go października r. b. o godz. 3 m. 30 popoł. w sali KREGLA ul. Ludwiskarska Nr. 4 w Wilnie będzie wygłoszony publicznie przez prelegentów z Warszawy Teofilą Głębocką i G. Głębocką na temat „TAJEMNICA ŻYCIA I ŚMIERCI”.

1. Co właściwie jest życiem? 2. Od jakiego czasu panuje śmierć? 3. Kiedy śmierci już nie będzie? 4. Czy może człowiek na tej ziemi być szczęśliwym? 5. Co mówi teozofia o życiu pozagrobowym? 6. Sens spirytystyczne, czyli wywoływanie duchów? 7. Hypnotyzm i zjawiska mediumiczne? 8. Sen zwycięży i jego prorocze objawy? 9. Sen letargiczny czyli sen zupełny? 10. Sen Lunatyka i jego jasnowidzenie? 11. Ogólny sen i senne marzenia? 12. Jaka Religia jest najlepsza czyli najdoskonalsza? Wszystkie te zagadnienia życia człowieka są bardzo ważne dla każdego żyjącego na ziemi. Bilety do nabycia w kasie teatru przed odczytem od godz. 1. Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Początek punktualnie o godz. 4-jej popoł. 1634

Obicia meblowe od 5-ciu zł. mtr. DRELICHY na MATERACE MEBLE poleca W. MOŁODECKI Wileńska 8. 1609-0

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Sw. Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 2-go października 1926 roku o godzinie 10-tej rano w Wilnie przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, należącego do Jerzego Marcinkiewicza, oszacowanego na sumę złotych 2,700, na zaspokojenie pretensji Franciszka Markowicza w sumie 2,700 złotych z procentami i kosztami z aktu obligu. Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

Kino - Teatr „Helios” Wileńska 32.

W niedzielę 3-go października r. b. o godz. 6 m. 30 po poł. w sali KREGLA, ul. Ludwiskarska Nr. 4 w Wilnie będzie wygłoszony publicznie na temat WIELKIEGO PYTANIA „Poco człowiek żyje na świecie”.

1. Naco człowiek żyje na świecie? 2. Jakim właściwie jest cel życia człowieka? 3. Dlaczego ludzie popełniają samobójstwa? 4. Co należy czynić aby zwyciężyć śmierć? 5. Czy istnieje reinkarnacja czyli wędrowka dusz? 6. Co oznacza sen i jego prorocze objawy. Odczyt zbiorowy będzie wygłoszony przez trzech prelegentów z Warszawy EDMUNDA LIPKO, Gertrudę Głębocką i Teofilą Głębocką. Wszystkie te zagadnienia życia człowieka do czesnego są bardzo ważne dla każdego żyjącego na ziemi. Odczyt ma charakter kulturalno-filozoficzny i naukowy oparty na własnych doświadczeniach. Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł. 25 centów i uczniom 25 gr. Czysty dochód 25 procentów przeznacza się dla bezrobotnych. Początek punktualnie o godz. 7-jej wiecz. 1635

„Wileńska Pomoc Szkolna” Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941. POLECA: Mapy, globusy, tablice pogładowe, cyrkle. Przyrządy fizyczne. Szkoły laboratoryjne. Odczynniki. Meble szkolne. 1572-7 Ceny i kosztorysy najniższe na żądanie.

Doktor medycyny A. Cymbler Cho oby skórne, weneryczne i moczopulne. Elektroterapia, Sztuczne słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej. Od 10—2 i 5—7. Panie od 9—10. 1507

Sanatorium RORO Skolimow pod Warszawą, tel. Nr. 20. Cały rok otwarte. 1527-3

Arcysensacyjny film! Sensacyjna walki bryków! Tancerka z Sewilli wielki fascynujący dram. W roli głów. urocz. scena ognistego tem. Przepych! Wstaw! Szczegóły w af. wach.

specjalny sklep naczyń kuchennych „Alumini”, Gdańska 6, poleca naczynia aluminiowe, emaljowane oraz wszelkie wyroby dla gospodarstwa domowego po niskich cenach. a-1386

Optyk M. SNARS, i, WILNO, ul. Niemiecka Nr. 22. Egzyst. od r. 1900. Duży wybór rozmaitych optycznych i elektryczn. materiałów. a-1617

Księgarnia Ch. Straza, Żawalna 40. Sprzedaz i kupno podręczników szkolnych we wszystk. językach oraz materjały piśmienne. Ceny dostępne 1529

fabryka mydła i świec Sz. Fejgelson, skład fabryczny — Oszmiański zauł. 2. b-1320

Łakad fryzjerski, Wileńska Nr. 10. Manicur, wycięcie włosów, strzyżenie, farby do podryzow. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy. 1578

cerata, linoleum, chodniki jutowe, wycieraczki, brezent do wozów, kalose i piśniaki po cenach najniższych i Wildstejnna, Rudnicka 2. 1484-a

D.H. BRACIA CHOLEM założ. w r. 1846, Kwiatowa 5. Tel. 3-53 i 919. Żelazo, blachy, belki, artykuły techniczne, budowlane, cement, papa etc. b-1308

Jadłodajnia M. Rudz. J. Żawalna 28—30. Sniadania, obiady, kolacje, przekąski. Ceny dostępne. „Bonan ent”—znaczący rabat. 1469-a

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Osoba starsza samotna poszukuje mieszkania 1 wgz. II piętro, 2—3 pokoje z wygodami w środowisku. Komorne zgry. Oferty pocztą: Konarskiego 36, Poraj-Chlebowska. 1618-2

Domy w WILNIE i OKOLICY do kupna na okazynie dogodnych warunkach poleca Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05 1636-1

Fortepjany i pianina do wynajęcia. Ul. i Portowa 19, m. 6.

pracownia specjalnie mekskich kapeluszy przeobraza ze starych na nowe na najmodniejsze fasony. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327

Student U. S. B. udziela tanio lekcji w zakresie 8-ju klas. Specjalność łacina i niemiecki. Piaskowa 7 m. 7, od g. 10 do 12.

Krawiec męski P. Radziwiłowski, Subocz 7, m. 8, wykonywuje obstarunki w/g ostatniej mody. b-1259

„Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17. b-1236

Sklep gastronomiczno-mleczny N. Jeziński, ul. Wielka 47 obok hotelu „Palace”. Ryby, konserwy, czekolady krajowe i zagraniczne, sery szwajcarskie i holenderskie, masło świeże. Obsługa sumienna, dostawa do domów. 1633

# **KURJER WILEŃSKI**

## **RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO**

Warszawa (telef. od własnego korespondenta).

Koło godz. 10-ej premier Bartel udał się do Belwederu, gdzie Marsz. Piłsudski kończył zestawienie listy gabinetu.

Nowy rząd został ustalony w składzie następującym:

Premier i minister Spraw wojskowych—**Marsz. J. Piłsudski.**

Vice-premier i minister oświaty — **prof. Bartel.**

Minister Spraw wewnętrznych — **gen. Sławoj-Sładkowski.**

Minister Spraw zagranicznych — **August Zaleski.**

Minister Skarbu — **Gabryel Czechowicz.**

Minister Przemysłu i Handlu—**Kwiatkowski.**

Minister Rolnictwa—**Niezabitowski.**

Minister Reform Rolnych—prof. **Witold Staniewicz.**

Minister Komunikacji—**Romocki.**

Minister Robót Publicznych—**Moraczewski.**

Minister Pracy i Opieki Społecznej—**Jurkiewicz.**

Minister Sprawiedliwości—**Meysztowicz.**

**Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację rządu w powyższym składzie.**

**W godzinach popołudniowych ma odbyć się przysięga nowego Gabinetu.**

Sejm rozwiązany nie będzie — ma natomiast w najbliższych dniach nastąpić dekretem Prezydenta zamknięcie sesji obecnej — do listopada.